

Heksachord

Heksachordy wymyślił w średniowieczu teoretyk muzyki Guido z Arezzo

Pod pojęciem heksachordu rozumie się następstwo sześciu dźwięków wznoszących się, wedle wzoru: dwa całe tony, jeden półton, dwa całe tony (np. *c-d-e-f-g-a*). [Dźwiękom](#) tym nadano nazwy zaczerpnięte z pierwszych sylab poszczególnych wersów hymnu do św. Jana *Ut queant laxis*, czyli – kolejno – *ut, re, mi, fa, sol, la*. Heksachordy budowano – według podanego wzoru – od dźwięków *c, f i g*, uzyskując następujące ciągi dźwięków:

c, d, e, f, g, a (heksachord *naturale*, czyli naturalny)

f, g, a, b, c, d (heksachord *molle*, czyli miękki)

g, a, h, c, d, e (heksachord *durum*, czyli twardy)

Gdy pod te dźwięki podłożymy sylaby, zauważymy, że półton występuje zawsze pomiędzy dźwiękami *mi* a *fa*.

Heksachordy wymyślił teoretyk muzyki Guido z Arezzo w XI wieku. Dziś wydają nam się skomplikowane, ale ułatwiały naukę śpiewania. Pod poszczególne dźwięki melodii podkładano sylaby solmizacyjne (czyli: *ut, re, mi*, itd.), w ten sposób, żeby półton wypadał zawsze między *mi* a *fa*. Wiązało się z koniecznością częstego przechodzenia pomiędzy poszczególnymi heksachordami. Zapamiętanie tego systemu ułatwiała tzw. ręka Gwidona, z naniesionymi sylabami solmizacyjnymi.

Heksachordy stosowano do XVII wieku, jednak zauważmy, że wymyślony przez Guidona system solmizacji przetrwał w zmodyfikowanej formie do dzisiaj. Obecnie odnosimy go do siedmiodźwiękowej gamy budowanej od dowolnego dźwięku. W miejsce dawnego „ut” pojawiło się „do”, zaś po „la” – na oznaczenie siódmego dźwięku – „si”.

dr Paweł GANCARCZYK